# Twoja budowa

*„Albowiem fundamentu nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus”. „Każdy zaś niechaj baczy, jak na nim buduje”. „*A czy *ktoś na tym fundamencie wznosi budowę ze złota, srebra, drogich kamieni, z drzewa, siana, słomy, to wyjdzie na jaw w jego dziele; dzień sądny bowiem to pokaże, gdyż w ogniu się objawi, a jakie jest dzieło każdego, wypróbuje ogień. Jeśli czyjeś dzieło zbudowane na tym fundamencie się ostoi, ten zapłatę odbierze; jeśli czyjeś dzieło spłonie, ten szkodę poniesie, lecz on sam zbawiony będzie, tak jednak jak przez ogień”* (1 Kor. 3:9,11,10-15, NB).

Wiara każdego indywidualnego chrześcijanina jest budową i jako taka musi mieć zarówno fundament, jak i nadbudowę. Każda przyswojona przez nas zasada Prawdy lub błędu staje się częścią naszej budowli wiary. Budynek wzniesiony z drewna i pokryty strzechą może wyglądać ładnie i przez pewien czas udzielać schronienia, ale nie będzie on tak wytrzymały, jak ten o lepszej i droższej strukturze. Również budowa wiary wzniesiona na ludzkich tradycjach może chwilowo wyglądać na możliwą do przyjęcia, będąc zbudowaną mniejszym nakładem i w czasie krótszym niż inna, zbudowana z kosztownych Prawd wydobytych z Bożego Słowa. Ta pierwsza może być łatwo usunięta przez burzę niewiary, która nie jest jednak w stanie nawet poruszyć tej drugiej budowli. Wytrzymując ogniową próbę, budowla ta ochroni jej właściciela, podczas gdy pierwsza będzie podsycała ogień, narażając jej właściciela na niebezpieczeństwo.

Dużą część budowania naszej wiary Pan Bóg pozostawia nam samym. On udostępnia nam korzystanie z kopalni Prawd, dostarcza nam narzędzi znajdujących się w zasięgu naszego działania, przynagla nas do wznoszenia solidnej budowy przez użycie trwałych materiałów, dodając do wiary wiarę, męstwo do męstwa, poznanie do poznania. Pan Bóg życzy sobie, abyśmy w taki sposób wzrastali w łasce, poznaniu i miłości na wzór budowli, którą On dla nas wystawił.

*„Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus”.* To powyższe przyjęcie Pana Jezusa za fundament wszelkiej wiary w Boga całkowicie zgadza się z oświadczeniem, że *„nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni”.* Żadne inne podłoże wiary nie sprosta tamtemu. *„Fundamentu innego nikt nie może założyć”.*

Tymi, którzy wznoszą budowlę na tej fundamentalnej opoce, są chrześcijanie, bez względu jak marną byłaby ich budowla wiary. Choćby nawet budowali tylko z drzewa, siana i słomy ludzkich tradycji, jednak przez wznoszenie swej budowli na Opoce, są oni chrześcijanami. Chociaż w tym Dniu Pańskim, w który wkroczyliśmy, ich dzieła poniosą szkodę, jednak oni sami będą zbawieni jak przez ogień. Oznacza to, że chociaż Pan Bóg postanowił, aby wszyscy, którzy uważają siebie za budujących na Opoce, na Panu Jezusie Chrystusie, poddani byli ognistej próbie wiary mającej spalić, usunąć, zniszczyć każdą rzecz ludzką i taką, która nie znajduje poparcia w Słowie Bożym, to jednak wszyscy, którzy prawdziwie uznają Opokę i są na niej zbudowani, będą zbawieni.

Ci, którzy na opoce budują ze złota, srebra i drogich kamieni Bożego objawienia, budując swoją wiarę we właściwy sposób, są w stanie zwyciężać świat i rozumnie wykorzystywać swoje poświęcenie się Panu Bogu przez Pana Jezusa Chrystusa. *„A zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara wasza”.* Tacy zwycięzcy, którzy teraz *„naśladują Baranka”,* we właściwym czasie będą na zawsze złączeni z Tym, którego *„Pan Bóg naznaczył dziedzicem wszystkich rzeczy”.* Jako tacy, są oni czasami nazywani braćmi Pana Jezusa, a czasami tym słodkim i pełnym zażyłości imieniem – *„Oblubienica, Małżonka Barankowa”* i jako tacy mamy być dziedzicami Bożymi i Współdziedzicami z naszym Panem Jezusem Chrystusem.

Rozumiemy, że tymi, którzy budują, używając tak słabych materiałów, jak drzewo, siano i słoma ludzkich tradycji są ci, którzy nie zwyciężają świata, ale są usidleni i związani jego duchem powstrzymującym ich od wykonywania swego poświęcenia. Posiadając tylko ludzkie tradycje, nie są oni zabezpieczeni przed błędem, nie mają siły potrzebnej do zwyciężania świata, którą można czerpać tylko z Prawdy. Dlatego więc wszyscy powinniśmy doceniać wartość Prawdy umożliwiającej nam wykonywanie ślubów naszego umierania dla świata i jego celów. Jeśli wszyscy chrześcijanie właściwie ceniliby Prawdę, wszyscy kupowaliby ją i nigdy nie sprzedawaliby jej, chociaż nabywa się ją kosztem czasu, niewygody i samozaparcia, a zachowuje się kosztem opinii i ofiary.

Według naszego rozumienia klasą, która pomimo swego poświęcenia się posiada jednak słabą budowlę wiary opartej na ludzkiej mądrości, są członkowie Wielkiego Grona (Obj. 19:6, 7:9-17). Oni osiągną duchowy stan, ale podczas wielkiego ucisku, jaki sprowadzi na nich fałszywa wiara, wszelkie ich błędne nieczystości będą

musiały być usunięte. W ten sposób będą ocaleni przez ten ogień, czyli będą oczyszczeni. Klasa Wielkiego Grona towarzyszy klasie Oblubienicy (Psalm 45:14-15), podobnie jak Rebece towarzyszyły jej panny przyjaciółki (1 Mojż. 24:61). Ta klasa nazwana jest klasą usługującą, w odróżnieniu od królewskiej klasy rządzącej. Członkowie Wielkiego Grona będą *„służyli w świątyni Bożej”*, zajmując miejsce *„przed tronem”.* Tak więc w symbolu mamy przedstawioną różnicę pomiędzy klasą Wielkiego Grona i klasą zwycięzców, Królewskiej Małżonki, która będzie królowała razem z Panem Jezusem, zajmując miejsce na tronie. Zauważcie, że liczne wersety biblijne wskazują na różne nagrody tych dwóch (duchowych) klas (zobacz: Obj. 7:9-10,13-17, 19:6-7, Psalm 45:10-15). Dlatego więc wszyscy ubiegający się o nagrodę naszego wysokiego powołania niech zwracają uwagę, jak przebiega budowa ich wiary (jakich materiałów używają), pomimo że fundament, na którym budują, jest pewny.

## Na czym ty budujesz?

To, czego właśnie dowiedzieliśmy się odnośnie do budowy wiary, jest ważne, ale nasze powyższe pytanie jest nawet ważniejsze, gdyż jeśli nie budujemy na fundamentalnej opoce, którą jest Pan Jezus Chrystus, cała nasza wiara jest daremna, a wszelka nasza nadzieja złudna.

Nie stajemy się mahometanami, wierząc, że Mahomet kiedyś żył, umarł na ziemi i dał podstawę do wiary i nadziei na przyszłe życie. Również nie stajemy się chrześcijanami mającymi podłoże wiary i nadziei na przyszłe życie, wierząc tylko, że Pan Jezus kiedyś żył i umarł na ziemi. Wierząc jednak, że Pan Jezus umarł jako nasz Odkupiciel – *„umarł za nasze grzechy według Pism”*, *„złożył siebie samego na okup za wszystkich”*; że Pan *„nasze cierpienia wziął na siebie, a Jego ranami jesteśmy uleczeni”*, stajemy się chrześcijanami posiadającymi mocno ugruntowaną wiarę, że nasze grzechy są zmazane i że w Jego słusznym czasie wszyscy będą uwolnieni od kary za grzech – śmierci.

Niektórzy budują na dobrych uczynkach, z nadzieją, że tylko na ich podstawie Pan Bóg udzieli im wiecznego życia. Oni nie budują na Opoce, którą jest Pan Jezus Chrystus, lecz na swoich własnych czynach. Do takiej klasy ludzi należeli Żydzi, którzy szukali własnego usprawiedliwienia. Jednak apostoł święty Paweł zapewnia nas, że nie mieli oni dobrego fundamentu, gdyż *„z uczynków Zakonu nie będzie usprawiedliwiony przed Nim żaden człowiek*” (Rzym. 3:20, NB).

Inni budują swoją nadzieję zbawienia na Bożej miłości. Oni mają pewność, że ponieważ Pan Bóg jest bardzo litościwy i miłosierny, w końcu na zawsze ocali od śmierci każdego człowieka. Tacy zdają się zapominać, że Pan Bóg taką samą miłość okazywał wszystkim ludziom przez całe sześć tysięcy lat, ale jednak dozwolił, aby popadali w coraz większą degradację i śmierć. Tym poddajemy pod rozwagę myśl, że skoro Pan Bóg tak długo podporządkowywał miłość sprawiedliwości i nigdy nie zmienił swej decyzji odnośnie do pierwotnej kary śmierci, to ich nadzieja spoczywa na fundamencie z piasku; albowiem Jego Słowo głosi: *„U niego nie ma żadnej odmiany ani nawet chwilowego zaćmienia”* i On nie pozostawi *„w żadnym razie bez kary”* (Jak. 1:17; 2 Mojż. 34:7, NB). Tacy nie są chrześcijanami, ponieważ budują nadzieję i wiarę na Bożej miłości, a nie na tym jedynym fundamencie, którym jest Pan Jezus Chrystus. Boża miłość dostarczyła fundamentu, ale Boża miłość nie jest fundamentem chrześcijańskiej wiary.

Inni budują na Bożej sprawiedliwości i odważnie oświadczają, że przez zasady sprawiedliwości Pan Bóg jest zobowiązany, aby zbawić wszystkich ludzi od śmierci Adamowej. Tacy dowodzą, że skoro Pan Bóg wprowadził człowieka w obecny stan grzechu, niedoli i śmierci, z racji swej sprawiedliwości wobec swych stworzeń musi przyprowadzić ich do pierwotnego stanu. Tym, którzy w ten sposób to pojmując, budują swoje nadzieje przyszłego życia na Bożej sprawiedliwości, chcieliśmy zwrócić uwagę, że jeśliby takie rozumowanie było poprawne, liczne wersety biblijne mówiące nam, że łaską (przez Bożą przychylność) jesteśmy zbawieni, byłyby nieprawdą, ponieważ, jeśli jest On zmuszony, aby zbawić ludzi na podstawie swych zasad sprawiedliwości, wówczas zbawienie nie jest przez łaskę, lecz przez sprawiedliwość. Dalej sugerujemy, że jeśli przez zasady sprawiedliwości Pan Bóg jest zobowiązany do zbawienia od śmierci wszystkich ludzi, właściwym jest uważać, że Pan Bóg był niesprawiedliwy dla ludzi przez okres sześciu tysięcy lat. Należałoby więc wnioskować, że wcześniej lub później, z powodu sprawiedliwości, Pan Bóg będzie zmuszony zmienić swoje sposoby postępowania, okazując należytą sprawiedliwość wobec swoich stworzeń.

Czy ty kiedykolwiek tak twierdziłeś? Przypuszczamy, że nie. Być może nawet nigdy nie przyszły ci na myśl hańbiące Pana Boga wnioski, do których mogłyby prowadzić fałszywe przesłanki, choć wydające się na możliwe do przyjęcia. Jeśli doszedłeś do takich wniosków, niewątpliwie nie zbudujesz swoich nadziei na Bożej sprawiedliwości – pominąwszy Boży plan odkupienia przez Pana Jezusa Chrystusa – albowiem, jeśli Pan Bóg był niesprawiedliwym przez okres sześciu tysięcy lat, to być może, będzie On trwał w swojej (tak rozumianej) niesprawiedliwości w nieskończoność.

Żadna z powyższych teorii nie jest oparta na Piśmie Świętym, stąd też żadna z nich nie stanowi właściwego fundamentu, na którym można budować wiarę i każdy budynek na nim wzniesiony jest skazany na zniszczenie. Stawiamy więc pytanie, czy ci budujący na tych piaszczystych fundamentach mogą faktycznie nazywać

się chrześcijanami? Czyż chrześcijanin nie jest tym, którego nadzieje przyszłego życia są tylko i wyłącznie zbudowane na opoczystym fundamencie założonym przez Pana Boga, a którym jest Pan Jezus Chrystus? *„Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja kładę na Syjonie kamień, kamień wypróbowany, kosztowny kamień węgielny, mocno ugruntowany”* (Izaj. 28:16, NB).

Apostoł święty Paweł wypowiada się również odnośnie do fundamentu wszelkiej wiary chrześcijańskiej, mówiąc: *„najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism*” (1 Kor. 15:3, NB). W poprzednich dwóch wersetach apostoł święty Paweł przypomina nam, że to on właśnie zwiastował im tę Ewangelię, którą oni przyjęli i przez którą mogą uważać się za zbawionych. To nie jest całość Ewangelii – wielkiej radości – nie, Ewangelia zawiera dużo więcej Prawd wynikających z tej fundamentalnej, czyli podstawowej Prawdy. Bez wiary w Pana Jezusa jako naszego Odkupiciela, który umarł i złożył swoje życie na okup za nasze życie utracone przez grzech Adama, musimy przyznać, że nadal będąc winni i potępieni przez Boże prawo, nie mielibyśmy biblijnej podstawy, aby spodziewać się przyszłego życia.

Na próżno niektórzy nam mówią, że wznoszą budowlę na Panu Jezusie Chrystusie, ponieważ uważają Go za wodza i wzór szlachetności. Wszyscy ludzie, a także diabły, muszą przyznać, że życie Pana Jezusa było pełne majestatu i doskonałości; wszyscy muszą uznać zacność Jego przykładu, ale przyjęcie Pana Jezusa za fundament wiary w przyszłe życie oznacza fakt, że wszyscy ludzie są grzeszni i jako tacy znajdują się pod sprawiedliwym potępieniem na śmierć i że Pan Jezus jest Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata, a przez zapłacenie kary za ludzkie grzechy – za śmierć – postarał się On o uwolnienie wszystkich od śmierci, dając im prawo do życia. Usprawiedliwia ich, czyniąc godnymi życia, które da im w słusznym czasie.

Boży plan postrzegany z punktu widzenia natchnionego Słowa Bożego pokazuje bezstronny, sprawiedliwy wyrok nad Adamem za jego świadome pogwałcenie Bożych, sprawiedliwych wymagań oraz sprawiedliwe uskutecznienie kary zapowiedzianej przez Pana Boga, którą jest śmierć (nie życie w cierpieniu, ale całkowita utrata życia). *„Gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz”* (1 Mojż. 2:17, NB). Przewidzenie przez Pana Boga następstw grzechu Adama nie może stanowić zarzutu przeciw sprawiedliwości Jego wyroku, gdyż niezależnie od Bożych przewidywań, wyrok byłby taki sam i przyniósłby takie same rezultaty.

Pan Bóg nie jest odpowiedzialny za wszelkie umysłowe i fizyczne niedoskonałości rodzaju ludzkiego. One są przekazywane jako rezultat grzechu praojca Adama. W tym zawarta jest myśl, która nie znajduje ogólnego poparcia, że Pan Bóg stwarza tylko doskonałe istoty, którą był Adam, zanim zgrzeszył; i że wszyscy upośledzeni umysłowo i fizycznie – niedoskonali mężczyźni i kobiety – nie są Bożymi stworzeniami, lecz potomkami upadłego Adama. Jednak tak powstałe niedoskonałości nie mogą być przypisywane Panu Bogu, lecz grzechowi Adama. Dlatego też wszyscy umierają w rezultacie nieposłuszeństwa Adama, lecz nie z powodu Bożej niesprawiedliwości. Jeśliby zatem Pan Bóg potępił Adama, nie kładąc żadnej odpowiedzialności na jego potomstwo, musiałoby to zgadzać się z biblijnym świadectwem: *„Albowiem łaską* [niezasłużoną Bożą przychylnością] *zbawieni jesteśmy”*. Tak, kiedy znajdowaliśmy się w stanie sprawiedliwego potępienia, będąc Bożymi przeciwnikami i grzesznikami, Pan Bóg umiłował nas tak bardzo, że w swej litości dał swego Syna, aby On *„z łaski Bożej za nas wszystkich śmierci skosztował”*. Potwierdzają to następujące wersety biblijne: 1 Kor. 15:22; Rzym. 5:12,17,19 i 11:32-33. Jeśli więc Pismo Święte jest prawdziwe, nie można przyjąć twierdzenia, że Pan Bóg Jahwe niesprawiedliwie postąpił ze wszystkimi ludźmi, skazując ich na śmierć, a dowodzenie, że przez swoją sprawiedliwość jest zobowiązany przywrócić im życie, nie znajduje biblijnego poparcia.

Patrząc z punktu widzenia Bożego objawienia przeciwnego czysto ludzkiemu rozumowaniu, widzimy, że chociaż miłość jest cechą dominującą we wszystkich Bożych planach oraz elementem Boskiej natury, jednak zdolność Bożego przewidywania oraz Jego wszechmoc uniemożliwiają wejście miłości w kolizję z Jego sprawiedliwością. Kiedy Pan Bóg sprawiedliwie potępił człowieka jako niegodnego życia, miłość nie była w stanie wpłynąć na zmianę decyzji, aby uwolnić więźnia, bez wcześniejszego zaspokojenia wymogów sprawiedliwości. Jeśliby Pan Bóg tak postąpił, słusznie moglibyśmy uznać Go za zmiennego; i nie tylko to, ale wszyscy moglibyśmy stwierdzić, że zarówno pierwsza, jak i ostatnia decyzja była niesprawiedliwa, albowiem jeśli pierwsza decyzja była sprawiedliwa, wtedy jej odwrócenie było niesprawiedliwe i jeśli ostatnia decyzja będzie sprawiedliwa, ta pierwsza musiała być niesprawiedliwa. Pan Bóg jest sprawiedliwy, prawy i nie zmienia się. W żaden sposób nie może nikogo po prostu oczyścić z winy. Wina całego naszego rodzaju była włożona na Pana Jezusa i Jego ofiara zaspokoiła wymagania sprawiedliwości. Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu (i że nie potrzebujemy Zbawiciela, aby nas odkupił z następstwa grzechu – ze śmierci) czynimy Go kłamcą, albowiem On oświadcza, że *„nie masz sprawiedliwego ani jednego”.*

Kiedy wszyscy znajdowali się w takim stanie grzechu i potępienia, nie mogąc sobie ani też innym pomóc, gdyż wszyscy pochodzący od Adama znajdowali się pod takim samym potępieniem, wtedy Boża miłość odwołała się do planu (już rozpoczętego), według którego

mógł On oczyścić rodzaj z winy i ponownie przyprowadzić ich do życia, wykonując przy tym swoją sprawiedliwość. Pan Bóg tak umiłował grzesznika, którego sprawiedliwie ukarał, że dał swego Syna, aby On skosztował śmierci (naszej kary) za każdego człowieka; aby On stał się ubłaganiem (zadośćuczynieniem) za nasze grzechy (Kościoła) i nie tylko za nasze, ale także za grzechy całego świata (1 Jana 2:2). Stąd więc Boża miłość i mądrość, działając zgodnie z Jego sprawiedliwością, osiągnęły swój cel przez usunięcie winy bez okazania żadnej niesprawiedliwości. W taki sposób tylko Pan Bóg może być sprawiedliwym i usprawiedliwiającym grzeszników, którzy przez wiarę w okup *„dochodzą do poznania prawdy”* (Rzym. 3:26; 1 Tym. 2:14). Rozważając przypadek sprawiedliwie zasądzonego przestępcy, ziemski sędzia nie mógłby wypuścić na wolność takiego skazańca lub uznać go za niewinnego wobec prawa. Jeśliby jednak ktoś wystąpił w jego obronie i zapłacił nałożoną na tego więźnia karę, sędzia okazałby się sprawiedliwym, usprawiedliwiając (wskazując na przysługujące mu prawo kodeksu prawnego) tego, którego właśnie przedtem sprawiedliwie potępił.

Jesteśmy zadowoleni, że sporo osób zaglądnęło do *„głębokości bogactwa i mądrości i poznania Boga”*. W mądrości i miłości wszyscy zostali osądzeni według jednego przedstawiciela, za którego przykładem niewątpliwie wszyscy by poszli, gdyby zostali indywidualnie osądzeni. Gdyby każdy ze stu czterdziestu miliardów istot ludzkich, które według szacunków narodziły się na świecie, został indywidualnie osądzony, poddał się i został potępiony jak Adam, tyle samo doskonałych istot ludzkich musiałoby za nich umrzeć i w ten sposób zapłacić ich karę i odkupić ich.

Patrząc na to z punktu widzenia Bożych słów, dostrzegamy głęboką mądrość i ekonomię występującą w Bożym planie. Z powodu nieposłuszeństwa jednego człowieka Pan Bóg potępił wszystkich ludzi, którym postanowił okazać miłosierdzie, przez ofiarowanie innego człowieka stanowiącego ofiarę za grzech. Zauważcie moc biblijnych wersetów rozważanych według powyższego punktu widzenia oraz ich bezsensowność, jeśli rozpatrywane są z innego punktu widzenia: *„albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni”*. *„A zatem, jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło na wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi. Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia […], gdzie zaś grzech się rozmnożył, tam łaska bardziej obfitowała, żeby jak grzech panował przez śmierć, tak i łaska panowała przez usprawiedliwienie ku żywotowi wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego”*. *„Albowiem czego Zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg: przez zesłanie Syna swego w postaci grzesznego ciała, ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciele”*. *„Albowiem Bóg poddał wszystkich w niewolę nieposłuszeństwa, aby się nad wszystkimi zmiłował”.*

*„O głębokości bogactwa i mądrości i poznania Boga! Jakże niezbadane są wyroki Jego i nie wyśledzone drogi Jego! Bo któż poznał myśl Pana? Albo któż był doradcą Jego? […] Albowiem z Niego przez Niego i ku Niemu jest wszystko; Jemu niech będzie chwała na wieki. Amen”* (1 Kor. 15:22; Rzym. 5:18-21, 8:3, 11:32-36, NB).

Kończąc, pytamy: Na czym ty, mój bracie, moja siostro, budujesz swoją wiarę? Czy na piasku ludzkich opinii i nauk, czy też na fundamentalnej opoce, którą sam Pan Bóg założył, a którą jest Pan Jezus Chrystus – *„Baranek Boży, który gładzi grzech świata”*, który umarł za nasze grzechy?

„Nadzieja moja cała tkwi
w Chrystusa drogocennej krwi,
i tylko Jego pragnę znać,
przy Panu moim wiernie stać.

O, Zbawco, dziś ślubuję Ci,
Że się nie cofnę ni na krok.
Lecz pozwól wiernie wytrwać mi
I ujrzeć w chwale Pański Rok.

Bo przez tę Jego świętą krew
Przebłagał Jezus Boski gniew
I dał nam czystej Prawdy siew”.

Zion’s Watch Tower, styczeń 1883, R-428
(Niepulikowany w języku polskim)

Watch Tower
R-428 (1883 r.)
„Straż”

On What Are You (dabhar.org)